

**POSTANOWIENIE Z DNIA 12 MARCA 2002 R.  
WZ 5/02**

**Pojęcie „obowiązek wynikający ze służby wojskowej”, którym posługuje się m.in. art. 12 pkt 6 przepisów wprowadzających kodeks postępowania karnego, należy wyklądać tak samo jak na gruncie art. 564 § 2 kodeksu postępowania karnego z 1969 r. wykładano pojęcie „wojskowy obowiązek służbowy”, czyli jako obowiązek żołnierza wynikający z zajmowanego stanowiska służbowego, pełnionej funkcji lub służby szczególnej albo wykonywanego zadania, a niekiedy także z samego faktu pełnienia służby wojskowej.**

*Przewodniczący: sędzia SN płk J. Steckiewicz  
(sprawozdawca).*

*Sędziowie SN: płk M. Buliński, płk Z. Stefaniak.*

*Prokurator Naczelnej Prokuratury Wojskowej: płk R. Szubiga.*

Sąd Najwyższy w sprawie Edwarda G., Jerzego B., Stanisława M., Wiesława F., Macieja P., Stanisława W. i Andrzeja K., oskarżonych o popełnienie przestępstw określonych w art. 270 § 1 k.k. i innych, po rozpoznaniu na posiedzeniu w dniu 12 marca 2002 r. zażalenia prokuratora oraz obrońców Edwarda G., Andrzeja K. i Wiesława F. na postanowienie Wojskowego Sądu Okręgowego w P. z dnia 8 lutego 2002 r., przekazujące sprawę do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w P.

uchylił zaskarżone postanowienie i sprawę skierował do Wojskowego Sądu Okręgowego w P. do merytorycznego rozpoznania.

**Uzasadnienie:**

Wojskowy Sąd Okręgowy w P. postanowieniem z dnia 8 lutego 2002 r., podjętym na rozprawie przed rozpoczęciem przewodu sądowego, powołując się na art. 650 § 1 k.p.k. w zw. z art. 39 k.p.k., przekazał sprawę płk. Edwarda G., mjr. Jerzego B., mjr. rez. Stanisława M. oraz pracowników wojska Wiesława F., Macieja P. i Stanisława W., a także Andrzeja K. do rozpoznania Sądowi Rejonowemu w P.

Oskarżonym przedstawiono zarzuty popełnienia przestępstw określonych w art. 270 § 1 k.k., art. 271 § 1 k.k. i art. 276 k.k.

Sąd uznał, że „nie jest właściwym do jej rozpoznania w całości z uwagi na osoby części oskarżonych, tj. pracowników cywilnych wojska” oraz że „takiego rozstrzygnięcia wymaga dobro wymiaru sprawiedliwości”.

Uzasadniając swoje postanowienie sąd wskazał, że „sprawy pracowników wojska podlegają orzecznictwu sądów wojskowych wyłącznie gdy dotyczą przestępstw określonych w art. 356–363 k.k.”, a rozpoznanie ich sprawy przez sąd wojskowy stwarzałoby sytuację, która „w znacznym stopniu ogranicza prawo tych osób do obrony”. Ta ostatnia okoliczność wynikać ma z tego, że „osoby cywilne, aby realizować swoje uprawnienia... do sporządzenia apelacji będą musiały zatrudnić adwokatów, ze wszystkimi tego konsekwencjami, bądź też będą zmuszone z odwołania się od wyroku zrezygnować”.

Sąd dodał, że przekazaniu sprawy na drogę procesu powszechnego nic nie stoi na przeszkodzie, albowiem przestępstwa zarzucone oskarżonym żołnierzom „nie mają ścisłego związku z ich obowiązkami jako żołnierzy zawodowych”, a są związane z ich „działalnością gospodarczą”.

Zażalenia na to postanowienie, z wnioskiem o jego uchylenie i przekazanie sprawy do rozpoznania Wojskowemu Sądowi Okręgowemu w P., wnieśli: prokurator oraz obrońcy płk. Edwarda G., Andrzeja K. i Wiesława F.

Prokurator w swoim zażaleniu zarzucił postanowieniu błąd w ustaleniach, jakoby przestępstwa zarzucone oskarżonym żołnierzom nie miały związku z ich obowiązkami żołnierzy zawodowych i w konsekwencji obrazę art. 12 pkt 6 ustawy z dnia 6 czerwca 1997 r. – przepisy wprowadzające kodeks postępowania karnego (Dz.U. Nr 89, poz. 556 ze zm.) przez niedopuszczalne przekazanie sprawy do rozpoznania sądowi powszechnemu, mimo że oskarżonymi są również żołnierze, którzy swoimi czynami naruszyli obowiązki wynikające ze służby wojskowej. Ponadto w uzasadnieniu zażalenia prokurator zarzucił także, że sąd nieprawidłowo zinterpretował pojęcie „dobro wymiaru sprawiedliwości”.

Obrońca płk. Edwarda G. zarzucił obrazę art. 650 § 1 w zw. z art. 39 k.p.k. przez przyjęcie, że „dobro wymiaru sprawiedliwości” przemawia za przekazaniem tej sprawy do rozpoznania sądowi powszechnemu. Autor zażalenia uważa też, że nie można było sprawy przekazać, ponieważ „art. 647 k.p.k. obecnie nie wszedł jeszcze w życie i w takim razie obowiązuje aktualnie przepis art. 564 § 1 d.k.p.k.”. Ponadto, powołując się na opinię swego mandanta, stwierdza, że „nie do pomyślenia jest, by sprawę rozstrzygał sąd powszechny, który nie zna zasad pragmatyki służby wojskowej...”, „struktur zależności służbowych, jak i sposobów wykonywania rozkazów przyjętych w WP, a co będzie miało decydujące znaczenie dla rozstrzygnięcia kwestii winy oskarżonych oficerów”.

Obrońca Andrzeja K. w uzasadnieniu swojego zażalenia wyraża obawę, że „rozpoznanie sprawy przez sąd powszechny byłoby nacechowane daleko mniejszą znajomością realiów służby wojskowej i obowiązków osób funkcyjnych w zakresie gospodarowania mieniem należącym do Sił Zbrojnych RP”. Wskazuje też, że zarzuty przedstawione jego klientowi „pozostawać mają w ścisłym związku z oskarżonymi, wśród których są i oficerowie w służbie czynnej, a ich status sprawia, że zgodnie z art. 654 § 1 pkt 1 k.p.k. właściwy jest do nich sąd wojskowy”.

Podobnej argumentacji w swoim zażaleniu używa obrońca Wiesława F., wskazując jednocześnie, że „sprawa pozostaje w związku z zatrudnieniem i wykonywaną pracą i dotyczy mienia wojskowego, przetargów wojskowych obarczonych określonymi przepisami i specyfiką zamówień wojskowych”.

Sąd Najwyższy, uznając zażalenia za uzasadnione, zważył, co następuje:

Niniejsza sprawa jest tzw. sprawą grupową, w której połączono sprawy jednostkowe siedmiu osób, oskarżonych o popełnienie przestępstw pozostających w związku, jaki ma na uwadze art. 34 § 1 k.p.k.

Rzecz w tym, że sprawy trzech z tych osób (płk. Edwarda G., mjr. Jerzego B. i mjr. rez. Stanisława M.), stosownie do art. 12 pkt 1 lit. a i pkt 2 przep. wpraw. k.p.k., podlegają orzecznictwu sądów wojskowych, natomiast sprawy pozostałych czterech (Wiesława F., Andrzeja K., Macieja P. i Stanisława W. – orzecznictwu sądów powszechnych. Do rozpoznania w całości tej sprawy grupowej sąd wojskowy nie byłby więc właściwy ze względu na osoby większości oskarżonych.

Na podstawie

art. 650 § 1 k.p.k., jeżeli dobro wymiaru sprawiedliwości tego by wymagało,

mógłby jednak rozpoznać ją łącznie lub przekazać w tym celu (tj. do łącznego rozpoznania) sądowi powszechnemu. Gdyby problem ograniczył się tutaj tylko do dokonania prawidłowego wyboru, trzeba by zatem skupić się na badaniu, czy sąd wojskowy pierwszej instancji, przekazując niniejszą sprawę do łącznego rozpoznania sądowi powszechnemu, nie popełnił błędu w ocenie słuszności tej decyzji, który to błąd zarzucają mu w zażaleniu obrońcy, a także – w uzasadnieniu – prokurator. Możliwość przekazania sprawy, o której mowa w art. 650 § 1 k.p.k., do łącznego rozpoznania sądowi powszechnemu jest wszakże z mocy art. 12 pkt 6 przep. wpraw. k.p.k. wyłączona w każdym wypadku, w którym sprawa dotyczy przestępstwa określonego w rozdziałach XXXIX–XLIV k.k., a gdy chodzi o sprawę żołnierza – również innego przestępstwa, którym naruszono obowiązek wynikający ze służby wojskowej. Żadne z przestępstw, których popełnienie zarzuca się oskarżonym, nie zalicza się do przestępstw określonych we wskazanych rozdziałach kodeksu karnego. Należy przeto sprawdzić, czy oskarżeni żołnierze którymś z zarzucanych im przestępstw nie naruszyli obowiązku wynikającego ze służby wojskowej i w związku z tym, czy sąd wojskowy pierwszej instancji nie dokonał przekazania przedmiotowej sprawy sądowi powszechnemu wbrew zakazowi zawartemu w art. 12 pkt 6 przep. wpraw. k.p.k., co głównie zaskarżonemu postanowieniu zarzuca prokurator w swoim zażaleniu.

1. Pojęcie „obowiązek wynikający ze służby wojskowej”, którym posługuje się art. 12 pkt 6 przep. wpraw. k.p.k. i o którym mowa także w innych przepisach dotyczących właściwości sądów wojskowych (art. 12 pkt 3 przep. wpraw. k.p.k. i art. 647 § 1 pkt 1 lit. c k.p.k. – czekający dopiero na wejście w życie), jest pojęciem nowym. Wprowadzono je w miejsce pojęcia „wojskowy obowiązek służbowy”, którym uprzednio posługiwał się art. 564 § 2 k.p.k. z 1969 r. Na pytanie, czym się kierował ustawodawca dokonując tej zmiany, nie ma odpowiedzi w żadnej publikacji. Wyjaśnienie tego można znaleźć jedynie w niepublikowanym opracowaniu H. Kmiecika pt. Komentarz do działu XV k.p.k. Postępowanie karne w sprawach podlegających orzecznictwu sądów wojskowych (druk komputerowy z lutego 1999 r., s. 16–17). Autor, który był referentem zagadnień procedury wojskowej w komisji ministerialnej przygotowującej projekt k.p.k., intencję ustawodawcy wyłożył, jak następuje:

„Zmiana określenia nie miała na celu zmiany jego treści (znaczenia), albowiem obowiązek, który wynika «ze służby wojskowej» jest przecież zarówno obowiązkiem «wojskowym», jak i obowiązkiem «służbowym». Chodziło tylko o to, by nie eksponować tych przymiotników, gdyż w przeszłości były one wykorzystywane do różnych skrajnych, a przez to i niepożądanych interpretacji. Mianowicie raz akcentowano «służbowość» obowiązku i ograniczono jego zakres tylko do powinności wynikających z pełnionej funkcji służbowej (z zajmowanego stanowiska służbowego), innym zaś razem kładziono nacisk na «wojskowość» obowiązku i uznawano, że jest to tylko taki obowiązek, którego nikt inny poza żołnierzem naruszyć nie może (zob. M. Szadkowski: Zmiana jurysdykcji karnej wojskowej na powszechną – NP 1972, z. 7–8, s. 1052–1067 oraz glosa do uchwały SN z dnia 21 grudnia 1978 r., U 4/78, OSPiKA 1980, z. 5, s. 209–211, a także H. Kmiecik: Z rozważań nad istotą wojskowego obowiązku służbowego – cz. I, WPP 1980, z. 1, s. 45–53 i cz. II – WPP 1980, z. 3, s. 310–316)».

Skoro tak, to można i trzeba wyrazić pogląd, iż pojęcie „obowiązek wynikający ze służby wojskowej”, którym posługuje się m.in. art. 12 pkt 6 przep. wpraw. k.p.k., należy wyklądać tak samo, jak ostatnio na gruncie art. 564 § 2 k.p.k. z 1969 r.

wykładano pojęcie „wojskowy obowiązek służbowy”, czyli jako obowiązek żołnierza wynikający z zajmowanego stanowiska służbowego, pełnionej funkcji lub służby szczególnej albo wykonywanego zadania, a niekiedy także z samego faktu pełnienia służby wojskowej (por. uchwałę SN z dnia 21 grudnia 1978 r., U 4/78, OSNKW 1979, z. 1–2, poz. 4; postanowienie SN z dnia 7 lutego 1995 r., WZ 25/95, OSNKW 1995, z. 5–6, poz. 39 oraz aprobujące je uwagi Z. Dody i J. Grajewskiego w przeglądzie orzecznictwa, PS 1997, z. 11–12, poz. 48; por. też wyrok SN z dnia 25 lipca 1995 r., WR 125/95, OSNKW 1996, z. 1–2, poz. 10 oraz aprobujące go glosy L.K. Paprzyckiego – OSP 1996, z. 6, poz. 115 i W. Makara – OSP 1996, z. 7–8, poz. 148).

Oskarżeni w tej sprawie oficerowie zajmowali następujące stanowiska służbowe: płk Edward G. – dowódcy jednostki wojskowej, mjr Jerzy B. – kierownika sekcji zaopatrzenia, a mjr rez. Stanisław M. – oficera logistyki. Z tytułu zajmowania tychże stanowisk brali udział w postępowaniu dotyczącym organizowanego przez ich macierzystą jednostkę wojskową zamówienia publicznego na prace remontowo-budowlane (przetarg). Zarzucone im przestępstwa, polegające na podrabianiu dokumentów lub poświadczeniu w nich nieprawdy, popełniali zaś w związku z udziałem w tymże postępowaniu. Nie może być zatem wątpliwości, że popełniając zarzucane im przestępstwa, naruszyli swoje obowiązki wynikające z zajmowanych stanowisk służbowych. Wykonywane obowiązki wiązały się przecież nie tylko z powinnościami wynikającymi z ustawy z dnia 10 czerwca 1994 r. o zamówieniach publicznych, ale również z licznymi, szczegółowymi przepisami obowiązującymi w Siłach Zbrojnych. Bez znaczenia jest przy tym okoliczność, iż były to obowiązki łączące się akurat z „działalnością gospodarczą”, skoro była to działalność służbowa.

W świetle powyższego, czyli zaprezentowanej wykładni pojęcia „obowiązek wynikający ze służby wojskowej „oraz ustalonego stanu faktycznego sprawy, pewne jest więc, że oskarżeni zarzucanymi im przestępstwami naruszyli wymieniony obowiązek oraz – w konsekwencji – że przekazanie niniejszej sprawy grupowej do łącznego rozpoznania sądowi powszechnemu nastąpiło wbrew zakazowi przewidzianemu w art. 12 pkt 6 przep. wpraw. k.p.k. i dlatego należało uchylić zaskarżone postanowienie i przekazać sprawę do rozpoznania sądowi wojskowemu.

2. Na marginesie należy zauważyć, że argumenty powołane przez Wojskowy Sąd Okręgowy w P. na uzasadnienie, że dobro wymiaru sprawiedliwości przemawiało za przekazaniem sprawy sądowi powszechnemu są nie tylko nietrafne, ale wręcz uznać je należy za nieporozumienie.

W dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalił się pogląd, że dobro wymiaru sprawiedliwości to przede wszystkim zapewnienie bezstronności sądu przez usuwanie czynników, które mogą wywrzeć ujemny wpływ na swobodę wyrokowania (patrz np. OSNKW 1982, z. 6, poz. 33, OSNKW 1995, z. 9–10, poz. 68). Tymczasem, w zaskarżonym postanowieniu dobro wymiaru sprawiedliwości utożsamiono z interesem prawnym oskarżonych, i to w sposób paradoksalny, gdyż udział obrońcy w postępowaniu karnym uznano (a przynajmniej zasugerowano) za czynnik dla nich niekorzystny.

Pogląd ten jest tak niedorzeczny, że nie wymaga żadnego uzasadnienia, poza przypomnieniem, że przecież istnieje instytucja wyznaczenia obrońcy z urzędu.

